

Google stawia szlaban kryptowalutom



Zrobił to Facebook, teraz czas na Google'a - właściciel największej wyszukiwarki będzie blokował reklamy kryptowalut. Internetowy gigant odwraca się od ogromnych przychodów, ale może pomóc uzdrowić rynek.

Alphabet, spółka matka Google'a, zdecydowała, że będzie blokowała reklamy związane z kryptowalutami na swoich platformach, w tym na YouTube. Zakaz wejdzie w życie od czerwca, czyli niecałe pół roku po tym, jak to samo zrobił Facebook.

Google chce w ten sposób chronić użytkowników przed potencjalnymi stratami. Gorący temat, jakim są kryptowaluty, był (i nadal jest) mocno wykorzystywany do nielegalnych przedsięwzięć.

130 milionów prób oszustwa

Jak podaje "The Wall Street Journal", jednym z takich procederów stało się tzw. crypto-jacking, prowadzące do przejęcia mocy obliczeniowej komputera ofiary i wykorzystania go do kopania kryptowalut przez przestępców.

Część reklam z platform Google'a prowadziło właśnie do stron, które zawierały złośliwy kod. Choć to bardzo mały odsetek całości reklam, internetowy gigant w samym tylko zeszłym roku usunął 130 milionów reklam, które wykorzystywane były przez hakerów do kopania kryptowalut.

Google coraz ostrzej zaczyna podchodzić do treści wyświetlanych reklam i odnośników, do których prowadzą. W 2017 r. operator popularnej wyszukiwarki usunął ich 3,2 miliarda, podczas gdy rok wcześniej niemal dwa razy mniej.

Największa giełda szerzej w Europie

Informacja od Google'a niewątpliwie nie wpłynęła pozytywnie na wycenę kryptowalut, które zresztą ciągle są pod presją. Od spadku bitcoina ze szczytów (w połowie grudnia jednostka kosztowała ok. 20 tys. dolarów) rynek do tej pory nie odrobił strat. Podobny wpływ wywierają próby regulacji obrotu kryptowalut w krajach, które mają istotny udział w światowym handlu.

Jednak w dłuższej perspektywie lepsza ochrona użytkowników, mniej przypadków kradzieży i wyłudzeń może doprowadzić do szerszej adopcji kryptowalut, co z kolei w teorii powinno przekładać się pozytywnie na ich ceny.

Wydarzeniem, które pozytywnie może pomóc w rozwoju całego rynku, jest uzyskanie licencji w Wielkiej Brytanii przez Coinbase, jedną z największych giełd kryptowalut na świecie. Jak czytamy w depeszy agencji informacyjnej Bloomberg, licencja pozwala firmie z San Francisco na dostarczanie usług płatności oraz emisji pieniądza elektronicznego na terenie Wielkiej Brytanii oraz 20 krajów Unii Europejskiej.

Jak podaje "Financial Times", Coinbase nawiązał partnerską współpracę z wielkim brytyjskim bankiem Barclays, co ma usprawnić proces wpłacania i wypłacania pieniędzy, a także dodać wiarygodności.

Może się zatem zdarzyć, że zaostrzone regulacje oraz ingerencje banków wcale nie spowolnią rozwój rynku kryptowalut i nie zmniejszą ich atrakcyjności. Wobec dużej liczby zagrożeń czyhających na amatorów kryptowalut zabezpieczenia i przepisy mogą się okazać do pewnego stopnia niezbędne, by ludzie nie zrazili się do kryptowalut. Dla wielu odbiorców jest to wciąż temat ryzykowny lub zupełnie obcy.